

PRACA Z RODZINĄ - ALTERNATYWA DLA OPIEKI ZASTĘPCZEJ

Polskie i międzynarodowe ustawodawstwo oraz niekwestionowany zwyczaj gwarantują każdemu dziecku prawo do życia i rozwoju w swojej rodzinie. Warunkiem prawidłowego rozwoju dziecka jest jego poczucie bezpieczeństwa wynikające z troski i wsparcia rodziców, poczucie wartości i wiara w siebie wynikające z ich miłości i życzliwości oraz zaufanie do innych wynikające z ich odpowiedzialności i tolerancji. Takie relacje rodziców z dzieckiem wytwarzają u niego silną więź emocjonalną, która umożliwia identyfikację z nimi i tym samym przekazanie wartości i wzorców życiowych.

W Polsce dziesiątki tysięcy dzieci wychowuje się w domach dziecka i zakładach resocjalizacyjnych i pomimo niżu demograficznego ich liczba stale rośnie. Część z nich trafia do placówek z powodu poważnych problemów, uzależnień i bezradności rodziców ale coraz więcej z powodu konsekwencji biedy oraz niepowodzeń szkolnych, wynikających w istocie z niewydolności systemu edukacji. Niestety wiele z nich to dzieci małe, którym do rozwoju niezbędna jest więź emocjonalna. W placówkach kadra przychodzi tylko na dyżury, często się zmienia, ze względu na liczbę dzieci nie może też koncentrować się na poszczególnych z nich. Stałe są tylko inne dzieci ale to dzieci poobijane, porażane o słabych i destrukcyjnych wzorcach. Wśród nich dominują zwykle oparte na przemocy zasady „drugiego życia”. Do takich warunków dziecko przystosowuje się stając się agresywne lub bierne i apatyczne. Dlatego placówki są wylęgarnią biernych, uzależnionych i zdemoralizowanych dorosłych. Miesięczny koszt utrzymania dziecka w domu dziecka wynosi 3-5 tysięcy złotych, w zakładzie 5-10 tysięcy.

Główną przyczyną tych problemów są niedostatki pomocy udzielanej rodzinie naturalnej w kryzysie a właściwie brak takiej pomocy. Odebranie dzieci rodzicom jest ostatecznością, która powinna mieć miejsce dopiero po wyczerpaniu wszelkich możliwości pomocy i tylko wtedy gdy okazała się ona nieskuteczna a jednocześnie możemy zagwarantować dzieciom znacznie lepsze warunki rozwojowe. Zaczniemy od tej pomocy. W praktyce sprowadza się ona do symbolicznego zasiłku (szczególnie w zestawieniu z kosztami pobytu dziecka w placówce) oraz różnych warunków i wymagań stawianych rodzicom przez szkołę, pomoc społeczną i sąd. Wymagania te mają zwykle charakter arbitralny, nie uwzględniający zdania i realiów rodziny. Często wynikają one z osobistych upodobań pracownika socjalnego lub nauczyciela. Z reguły brak też możliwości i gotowości do realnej pomocy ze strony osób stawiających te wymagania. Wniosek o odebranie dzieci trafia do Sądu, który bez wglębiania

się w sytuację rodziny orzeka ograniczenie praw rodzicielskich i umieszczenie ich w placówce. Często zabiera się je przemocą z domu lub porywa ze szkoły. Bezradna rodzina, najczęściej nie znająca swoich praw i możliwości obrony, pozostaje z głębokim żalem i poczuciem krzywdy. Po zabraniu dzieci rodziny te zwykle pozbawione jakiegokolwiek pomocy często szybko się degradują i rozpadają. Dzieci przerażone i rozżalone lądują w placówce i gdy minie szok próbują przystosować się do panujących tam reguł.

Praca z rodziną – asysta rodzinna

Efektywna pomoc rodzinie z marginesu społecznego, umożliwiająca jej realną reintegrację wymaga wielu rodzajów oddziaływania. Przede wszystkim rodzina taka ma zwykle wiele problemów życiowych, z którymi nie potrafi sobie radzić. Żyje często w bardzo trudnych warunkach lokalowych, przeludnionych, zdewastowanych pomieszczeniach, pozbawionych podstawowych instalacji sanitarnych. Z powodu zadłużenia bez telefonu, prądu, gazu. Ludzie ci z reguły nie mają stałej pracy, a więc i stałych dochodów. Często są uzależnieni, zaniedbani, schorowani. Nie potrafią korzystać ze służby zdrowia. Żyją skłóceniami ze sobą nawzajem, z sąsiadami, ze służbami. Zaniedbują swoje dzieci. Wielu z nich spędziło część dzieciństwa w placówkach opiekuńczych i resocjalizacyjnych. Wielu narusza prawo i spędza znaczną część życia w zakładach karnych. Mają też niskie i nieprzydatne wykształcenie, niewielką wiedzę o świecie, ubogie słownictwo, wiele destrukcyjnych wzorców. Żyją w stałym napięciu, z godziny na godzinę unikając kolejnych porażek i upokorzeń, nie wierzą w siebie i swoje możliwości, nie wierzą innym. Starają się nie myśleć o realiach, które ich przerastają i uciekają w namiastki i pozory. Na co dzień stykają się z obojętnością, niechęcią i pogardą otoczenia i nierzadko służb społecznych. Nie znają i nie potrafią bronić swoich praw.

Asystent rodzinny indywidualnie dociera do osób zmarginalizowanych społecznie i udziela im pomocy w zakresie uzgodnionych wspólnie problemów i potrzeb. Pomoc ta uwzględnia zarówno ich potrzeby jak i gotowość do realnego działania. Indywidualna pomoc służy przede wszystkim rozwiązaniu konkretnych problemów podopiecznego, wzbudzeniu w nim wiary w swoje możliwości oraz motywowaniu do podejmowania działań do tej pory uznawanych przez niego za niemożliwe. Asystent ma za zadanie pomóc zmienić stosunek osób zmarginalizowanych do własnej sprawczości, zwiększyć ich poczucie wpływu na swoje życie, polepszyć samoocenę. Główną metodą asystenta jest podążanie za podopiecznym i selektywne wspieranie jego realnych dążeń. Wspiera przede wszystkim te działania, które uważa za autentyczne, realne, efektywne, natomiast pozostałe pomija. Stara się towarzyszyć

podopiecznemu pomagając najmniej jak potrzeba by kontynuował on swoje wysiłki. Asystent omawia z nim planowane zadania oraz ich realizację. Koncentruje się na wsparciu w trudnościach i niepowodzeniach, na uczeniu się na błędach. Włącza się wyraźniej, gdy klient się „łamie”, traci wiarę i wycofuje.

Asystent rodzinny pracuje z całą rodziną, ponieważ ich problemy są zwykle ściśle powiązane. Każda rodzina jest inna i potrzebuje innego postępowania. Zwykle jednak asystent zaczyna od pomocy w rozwiązaniu najpilniejszych problemów socjalnych, które często przygniatają rodzinę i uniemożliwiają jakiegokolwiek perspektywiczne działanie. W tym etapie pomocy asystent nie stawia żadnych szczególnych warunków dbając tylko by wspólnie rozwiązywać problemy i rodziny nie wyręczać. Unika też arbitralności, oceniania i pouczania, stara się zrozumieć ich sytuację „od ich strony”. Oferuje zrozumienie, życzliwość, tolerancję i partnerstwo. Taka postawa nie rodzi oporu a raczej buduje współpracę i zaufanie. Pomoc dla dzieci w tym czasie polega często na kierowaniu ich do ognisk wychowawczych gdzie uzyskują wsparcie wychowawców i grupy rówieśniczej. Gdy doraźne problemy rodziny zostaną rozwiązane, gdy asystent uzyska dobry kontakt i zaufanie podopiecznych możliwe jest określenie dalszych ich potrzeb i perspektyw oraz zawarcie partnerskiego kontraktu na temat ich realizacji. Po uporaniu się z bieżącymi potrzebami socjalnymi często na pierwszy plan wychodzą problemy i konflikty rodzinne. Bez ich satysfakcjonującego rozwiązania trudno wyeliminować uzależnienia, przemoc czy zaniedbywanie dzieci, nie mówiąc już o stałej pracy czy uzupełnianiu wykształcenia. Asystent podejmuje więc pomoc w zrozumieniu i rozwiązaniu problemów psychologicznych rodziny.

Na początku spotyka się z każdym z członków rodziny indywidualnie analizując z nim jego potrzeby i problemy oraz możliwości zmiany stosunku i postępowania wobec pozostałych. W ramach tych spotkań omawiana jest często historia życia podopiecznego, wzorce przejęte od jego rodziców, spójność i realność jego oczekiwań wobec partnera w momencie zakładania własnej rodziny itp. Analizowana jest też historia, wzorce wyniesione z domu i wstępne oczekiwania partnera. Omawiana jest historia związku, wzajemnych rozczarowań i konfliktów widzianych z obu stron. Indywidualne spotkania z każdym z partnerów prowadzone są do momentu gdy każde z nich zrozumie zarówno własne postępowanie jak i postępowanie partnera. Dopiero po takim indywidualnym przygotowaniu zaczynają się wspólne sesje małżeńskie czy rodzinne. Poświęcone są one odbudowaniu wzajemnej więzi i porozumienia oraz urealnieniu wzajemnych oczekiwań.

Wydaje się, że to najważniejsza i najtrudniejsza część postępowania. Od jej powodzenia zwykle zależy dalszy ciąg udzielania pomocy i jej efektywność.

Następnym naturalnym etapem pracy z rodziną jest często analiza relacji i problemów wychowawczych z dziećmi. Na początku obejmuje ona przede wszystkim omawianie problemów z dziećmi, ich zachowania, deficytów i umiejętności. Stopniowo asystent przynosi uwagę podopiecznego na relacje emocjonalne z dziećmi czyli wzajemne uczucia i oczekiwania. Ułatwia przyjęcie perspektywy dziecka, zrozumienie jego potrzeb, problemów i zawiedzionych oczekiwań. Umożliwia to rodzicom większą identyfikację z dziećmi, których los i historia często przypominają ich własną. Asystent unika dawania rad a raczej stawia pytania i zachęca do poszukiwania własnych rozwiązań w postępowaniu z dziećmi.

Dopiero po ułożeniu i rozwiązaniu problemów we wzajemnych stosunkach następuje względny spokój i stabilizacja relacji emocjonalnych w rodzinie. Wtedy dopiero pojawia się wiara we własne możliwości oraz energia do uzupełniania wykształcenia, podnoszenia kwalifikacji i wreszcie podjęcia i utrzymania stałej pracy. Często towarzyszy temu gotowość do zdobywania wielu konkretnych umiejętności warunkujących powodzenie tych planów oraz okres zwiększonej aktywności społecznej. Wymaga to sformułowania kolejnego kontraktu dotyczącego zarówno zakresu i form pomocy ze strony asystenta jak i gotowości do konkretnych działań ze strony podopiecznych. Asystent pomaga wtedy w znalezieniu możliwości podnoszenia kwalifikacji oraz miejsca pracy. Motywuje i przygotowuje podopiecznego do poszukiwań, urealnia jego oczekiwania ale przede wszystkim wspiera go w pokonywaniu trudności oraz podtrzymuje w kryzysach i wahaniach wiary we własne siły.

Większość kontaktów asystenta ma miejsce w domach podopiecznych, gdyż na swoim terenie czują się pewniej. Spotkania odbywają się minimum 2-3 razy w tygodniu i trwają 1-2 godziny. Asystent rodzinny ma pod swoją opieką równocześnie 8-10 rodzin. Osoby wykluczone społecznie wymagają długofalowej, intensywnej pomocy.

Rodzinna opieka zastępcza

Alternatywą umieszczania dzieci w placówkach miały być rodziny zastępcze. Szczególne nadzieje wiązano z nie spokrewnionymi, dobrze funkcjonującymi rodzinami, które mając własne dzieci mogą dodatkowo zaopiekować się 1-2 dziećmi pozbawionych opieki naturalnej rodziny. Inną formą takiej pomocy miały być zawodowe wielodzietne rodziny zastępcze oraz rodzinne domy dziecka. Mogłyby one uzyskując specjalistyczne przygotowanie zajmować się dziećmi wymagającymi szczególnej pomocy lub stwarzającymi znaczne trudności wychowawcze. Niestety realizacja tej idei napotyka wiele trudności i dzisiaj można mówić

o jej kryzysie. Coraz trudniej pozyskać chętnych na rodziców zastępczych a wiele istniejących rodzin zastępczych rozwiązuje się oddając dzieci do domów dziecka lub zakładów. Konieczna więc staje się wnikliwa analiza przyczyn tych trudności oraz znalezienie skutecznych rozwiązań.

Skuteczne rozwiązywanie problemów zaniedbań opiekuńczych i wychowawczych wobec dziecka wynikających z kryzysu lub głębszych dysfunkcji rodziny wymaga oczywiście znacznie większego nakładu starań ale na dłuższą metę jest na pewno opłacalne. Po pierwsze rodzina ta ma znaczne problemy socjalne (finansowe, mieszkaniowe, zdrowotne, prawne itp.). Życzliwa pomoc pozwoli na nawiązanie kontaktu ze wszystkimi członkami rodziny, uzyskanie ich zaufania oraz stopniową odbudowę ich wiary we własne siły i perspektywy życiowe. Taka pomoc wymaga jednak zrozumienia, tolerancji, szacunku i respektowania suwerenności rodziny, tak aby nie czuli się przedmiotowo traktowani. Doraźnym rozwiązaniem potrzeb i problemów dziecka może być skierowanie go do lokalnej świetlicy. Rozwiązanie problemów socjalnych przywraca rodzinie poczucie bezpieczeństwa i sprawczości. Po uzyskaniu dobrego osobistego kontaktu oraz zaufania możliwe jest rozpoczęcie najważniejszej części pomocy, która dotyczy problemów emocjonalnych i wzajemnych relacji w rodzinie. Od rozwiązania tych problemów zależy trwałość zmian. Dopiero po tym jest czas na zmianę postępowania rodziców wobec dzieci. Istota tej zmiany także dotyczy relacji emocjonalnych. Do tego czasu dzieci powinny przebywać pod opieką świetlicy. Pomocna w zapewnieniu opieki nad dziećmi może też być rodzina zaprzyjaźniona rekrutowana spośród dalszej rodziny, sąsiadów lub znajomych. Rodzina taka może utrzymywać z dziećmi stałe kontakty np. pomagając w nauce, zabierając na weekendowe wyjazdy lub część wakacji. Może ona urozmaicać i uzupełniać doświadczenia dzieci wspomagając rodziców w ich funkcjach wychowawczych.

Jeżeli pomimo intensywnej i wszechstronnej pomocy sytuacja dzieci w rodzinie nie ulega wystarczającej zmianie przychodzi czas na renegotiacje celu i formy udzielanej pomocy. Decydujące jest to, że rodzina ma już za sobą wiele nieudanych prób zmiany i korzystała z różnych form pomocy. Pomagający stał się też ważną osobą dla rodziców i dzieci. Łatwiej mu wtedy przekonać ich do szukania, choćby na jakiś czas, innych rozwiązań zabezpieczających potrzeby dzieci. Takim rozwiązaniem może być rodzina zastępcza. Szczególnie gdy jest to rodzina zaprzyjaźniona lub inna dobrze funkcjonująca rodzina z bliskiego sąsiedztwa. Taka, która zabezpieczy podstawowe potrzeby dziecka, nie odcinając go od możliwości kontaktu z rodzicami, kolegami, środowiskiem lokalnym. Jeżeli jest to

nowa rodzina, nieznana dziecku ani rodzicom warto aby przejście takie odbywało się stopniowo (np. przez 2-3 miesiące) umożliwiając obustronne zaakceptowanie się. Takie rozwiązanie umożliwia częste kontakty dziecka ze swoimi rodzicami, jeżeli tylko mu na tym zależy. Zwykle dziecko szuka kontaktu z rodzicami gdy może na nich liczyć, kiedy starają się ułożyć swoje życie i rozwiązać swoje problemy a w domu jest dobra atmosfera. Umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej ma charakter tymczasowy. W tym czasie kontynuowana jest praca z rodziną naturalną. Jeżeli nastąpi tam trwała poprawa możliwy jest szybki powrót dziecka do domu.

Drugim źródłem problemów z jakimi borykają się rodziny zastępcze jest brak przygotowania dziecka do pobytu w ich domu. Podstawowym warunkiem powodzenia rodzinnej opieki zastępczej jest zgoda dziecka oraz zaakceptowanie przez niego opiekunów zastępczych. Nie sposób poradzić sobie z wrogiem we własnym domu i jeszcze na dodatek pomagać mu. Rodzina zastępcza ma wiele do stracenia, natomiast dziecko umieszczone tam wbrew własnej woli niewiele. Nie mają u niego autorytetu ani nie jest ono z nimi emocjonalnie związane. Właśnie silna więź emocjonalna daje rodzicom możliwość wpływu na dziecko, nawet jeżeli popełniają błędy. Na autorytet u powierzonego dziecka muszą sobie zasłużyć, a więź można budować stopniowo i nigdy nie będzie ona równie silna jak w naturalnej rodzinie. Małe dziecko na początku podporządkuje się opiekunom, ale gdy zacznie dorastać będzie trudno sobie z nim poradzić. Jeżeli rodzina zastępcza ograniczała lub uniemożliwiała dziecku kontakt z rodzicami to z reguły w tym okresie uzyska ono ich wsparcie w swojej destrukcji i rozgrywkach z opiekunami. Dziecko, które nie współpracuje, nie jest gotowe rozwiązywać swoich problemów i nadrabiać braków, nie tylko nie skorzysta z pomocy ale stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i integracji rodziny zastępczej. Często w takich właśnie sytuacjach rodziny zastępcze rezygnują oddając dziecko z którym nie mogą sobie poradzić do placówki. Dziecko zaniebawiane przez swoją rodzinę naturalną musi sobie samo radzić. Jest więc przyzwyczajone do całkowitej swobody. Może chodzić gdzie chce, może robić co chce, nie liczy też na pomoc dorosłych. Często nie jest gotowe zrezygnować z tej swobody, choćby dlatego, że to jedyny przywilej jaki posiada. Dziecko takie doświadczało wielu niedostatków, wielokrotnie przeżywało wstyd i upokorzenie z powodu małego zasobu słów, skąpej wiedzy o świecie czy też niewielkiej orientacji w podstawowych zdobyciach cywilizacyjnych. Zawsze czuło się gorsze i wielokrotnie było wyśmiewane przez lepiej wyedukowanych rówieśników, liczy więc wreszcie na zadośćuczynienie. Wyobraża sobie, że w rodzinie zastępczej będzie miało swój pokój, swój komputer i telewizor, którego

nikt nie będzie mu przełączał, wysokie kieszonkowe, że będzie odwożone i przywożone ze szkoły samochodem itd. Będzie miało więcej praw, uwagi i troski niż naturalne dzieci nowej rodziny, ponieważ jemu zawsze tego brakowało, a oni mieli to na co dzień. Ma więc wiele nierealnych i nieadekwatnych oczekiwań, czasami na dodatek podsycanych przez namawiającego go do pójścia do rodziny zastępczej wychowawcę. Problem ten szczególnie jaskrawo występuje w wypadku dzieci rekrutowanych z domów dziecka. Tym bardziej, że nierzadko oczekiwania te podtrzymują starające się o dziecko rodziny zastępcze. Domy dziecka niechętnie kierują dzieci do rodzin zastępczych. Jeżeli już to raczej dzieci trudniejsze niż te, które nie sprawiają kłopotów. Dzieci z domów dziecka przyzwyczajone są do ograniczonej swobody ale za to także do całkowitej obsługi. Gotowe posiłki wydawane są z okienka, czysta lub nowa odzież z magazynu itd. Nie trzeba pracować, nie trzeba zarabiać, nie trzeba oszczędzać i szanować swojej i cudzej własności. Dzieci te niewiele mogą i niewiele muszą. Są z reguły bierne, dość roszczeniowe, nieufne i zamknięte w sobie. Oczekują przede wszystkim tego, że ktoś się nimi zajmie, zaspokoi ich potrzeby, zapewni przyszłość. Oczywiście dziecko takie czeka gorzkie rozczarowanie. Nie tylko nie trafia do zasłużonego raju, ale znajduje się w obcej rodzinie, w której wszyscy się dobrze znają, mają swoje zasady i zwyczaje, których respektowania wymagają od niego. Zasady i wymagania, których często nie rozumie, nie chce i nie potrafi im sprostać. Nowi opiekunowie, często nieświadomie, za swój trud, ryzyko i poświęcenie oczekują od niego przynajmniej wdzięczności i posłuszeństwa. Jakże łatwo o zawód, żal i wreszcie bunt. Bunt i nieufność szczególnie, kiedy ze strony opiekunów styka się z rezerwą i niechęcią wobec swoich prawdziwych rodziców.

Większość dzieci kierowanych do rodzin zastępczych nie tylko ma wiele obaw i nierealnych oczekiwań ale przede wszystkim nie wierzy w możliwość zmiany siebie, swojego charakteru, umiejętności życiowych, statusu społecznego, wykształcenia a więc i perspektyw życiowych. Wierzą raczej w szczęście i okazję niż we własne możliwości i własny wpływ na swoje życie. Dlatego oczekują raczej zmiany swojej zewnętrznej sytuacji i warunków życia niż pomocy w nadrobieniu zaległości i rozwoju swoich umiejętności, zdolności i zainteresowań. Jeżeli dotyczy to małych dzieci jest czas na stopniowe ukształtowanie tych cech. Trudniej uzyskać to u starszych dzieci. Podstawowym warunkiem powodzenia w wychowaniu dziecka w rodzinie zastępczej jest nie tylko uzyskanie jego zgody na to i uadekwatnienie jego oczekiwań ale przede wszystkim umotywowanie go do zmiany. Może uzyskać to wychowawca ze świetlicy lub domu dziecka albo asystent rodzinny

pracujący z rodziną naturalną. Wymaga to dobrego kontaktu z dzieckiem, naturalnego autorytetu i zaufania. Warto unikać oceniania i pouczania dziecka, starać się go zrozumieć od jego strony oraz wspierać jego autentyczne i realistyczne dążenia. Wiele wzorców można przekazać dziecku raczej robiąc wspólnie różne rzeczy (np. gotując, sprząając czy grając w piłkę) niż tylko zlecając i egzekwując wykonanie zadań. Często więcej daje uwaga czy porozumiewawczy uśmiech niż pochwała, więcej daje konieczność naprawienia przez dziecko konsekwencji błędu niż nagana lub kara. Podstawowe problemy dzieci pozbawionych oparcia w rodzicach to brak poczucia bezpieczeństwa, niewiara we własne siły oraz nieufność wobec innych. Można to stopniowo zmienić zrozumieniem, życzliwością, tolerancją oraz zapewnieniem bezpiecznej przestrzeni w której dziecko może samodzielnie próbować swoich sił ucząc się na błędach. Sprzyja temu praca w grupie rówieśniczej, jeżeli uda się uzyskać w niej wzajemną otwartość, zaufanie i partnerstwo. Jeżeli dziecko nie jest zbyt małe (od 10 lat) i jest dobrze przygotowane do umieszczenia w rodzinie zastępczej to po okresie wstępnym (2-3 mies.) pomocne może być zawarcie kontraktu na temat celów i reguł pobytu. Kontrakt taki musi być całkowicie dobrowolny, autentyczny, partnerski i zawierać obustronne zobowiązania.

Trzecim źródłem problemów rodzin zastępczych jest ich niewystarczające a często wręcz symboliczne przygotowanie do pełnienia tej funkcji. Dzieci kierowane do nich to nie prawidłowo wychowywane sieroty, które nagle znalazły się bez opieki. To zwykle dzieci zaniedbane, mające wiele braków i opóźnień, często bez podstawowych umiejętności życiowych. Dzieci obciążone trudnymi doświadczeniami i wynikającymi z nich problemami emocjonalnymi, szczególnie z niskim poczuciem bezpieczeństwa, wartości i sprawczości oraz nieufnością wobec innych. Mające wiele destrukcyjnych wzorców. Większość z nich ma poważne deficyty rozwojowe, nie zawsze możliwe do nadrobienia. Część z nich to dzieci ciężko chore lub kaleki wymagające specjalistycznej opieki i rehabilitacji. Tak więc realne zadanie rodziny zastępczej to raczej wychowanie korekcyjne, terapia, resocjalizacja czy rehabilitacja niż tylko zapewnienie opieki i korzystnych warunków rozwojowych dla powierzonego dziecka. Zadanie, którego realizacja wymaga dużego zaangażowania i wysokich umiejętności. Pozostaje to w rażącej sprzeczności z często dość przypadkową rekrutacją kandydatów „z łapanki” oraz symbolicznym wymiarem szkolenia (10-30 godzin) sprowadzającego się zwykle do poinformowania o statusie prawnym i zobowiązaniach rodziny zastępczej. Szkolenia te prowadzone są często przez pracowników pomocy społecznej nie przygotowanych fachowo do tej funkcji. W ramach tych „szkoleń”

przekazywane są nierzadko różne wskazówki i sugestie oparte na stereotypach i osobistych uprzedzeniach osób prowadzących. Dotyczą one sposobów postępowania z dziećmi czy rodzinami naturalnymi, sprzeczne z prawem i powszechnie obowiązującymi w Europie standardami. Rodziny zastępcze są często nastawiane przeciwko rodzinom naturalnym. Zaleca się im ograniczanie lub uniemożliwianie kontaktów dzieci ze swoimi rodzicami albo kontakty takie odbywają się tylko w upokarzających warunkach w ośrodku pomocy społecznej. Wiele rodzin zastępczych nie traktuje swojej pracy z dziećmi jako okresową pomoc dla rodziny naturalnej. Rodziców traktują wyłącznie jak winowajców i rywali. Nie uwzględniają możliwości powrotu dziecka do swojego domu. Chcieliby zachować je „na zawsze” i traktować jak swoje. Przynajmniej póki nie zaczną się poważne z nim problemy. To wszystko wymaga uadekwatnienia ich oczekiwań i odpowiedniego przygotowania. Niewielkie są możliwości udziału w szerszych, profesjonalnych programach szkolenia rodziców zastępczych. Brak także możliwości podnoszenia swoich kwalifikacji w trakcie sprawowania opieki nad dziećmi. Szkolenia takie powinny być bezwzględnie certyfikowane i prowadzone przez osoby do tego profesjonalnie przygotowane.

Rodzinną opieką zastępczą wymaga bardzo starannej selekcji kandydatów do pełnienia tej funkcji. Selekcja ta musi uwzględniać pogłębioną ocenę motywacji kandydatów i ich predyspozycji emocjonalnych a nie tylko warunków prawnych i socjalnych. Przygotowanie wstępne powinno obejmować uadekwatnienie oczekiwań kandydata, uzyskanie praktycznych umiejętności nawiązywania kontaktu i zawierania kontraktu z trudnym dzieckiem, umiejętności rozpoznawania potrzeb i problemów dziecka, wspólnego z nim formułowania programu pomocy, relacji z rodziną naturalną dziecka, rozwiązywania kryzysów wychowawczych, przygotowywania do powrotu do domu rodzinnego lub do usamodzielnienia itd. Każde dziecko jest inne i wymaga innego podejścia ale wiele problemów jest podobnych i można wskazać pewne rozwiązania. W związku z tym, że większość dzieci w opiece zastępczej nie jest emocjonalnie związana z opiekunami ani nie są oni dla dziecka autorytetem, niezbyt skuteczne są ich oceny, zakazy i nakazy. Opiekunowie mogą mieć większy wpływ poprzez okazywanie dziecku uczuć oraz wskazywanie praktycznych skutków jego postępowania. Wymaga to jednak umiejętności wczucia się w przeżycia dziecka i przyjęcia jego perspektywy. Rodzina zastępcza wspomaga rodzinę naturalną okresowo zajmując się ich dziećmi. Nierealne jest oczekiwanie aby pomagała rodzicom w rozwiązywaniu ich problemów. Natomiast warunkiem powodzenia pracy z dzieckiem jest nawiązanie współpracy z rodziną naturalną. Możliwe jest to tylko

wtedy gdy opiekunowie zastępczy są w stanie zrozumieć tę rodzinę. Wymaga to empatii, tolerancji, oderwania się od własnych standardów i wartości. Takie umiejętności można raczej uzyskać w praktyce. Dlatego też szkolenie opiekunów zastępczych powinno mieć raczej charakter warsztatowy i umożliwiać praktyczne zdobywanie doświadczeń i umiejętności niezbędnych w pracy z trudnym dzieckiem. Przed podjęciem ostatecznej decyzji przez kandydata pożądane wydają się jego kontakty z innymi rodzinami zastępczymi umożliwiające realną ocenę trudności tego zadania. Lepiej gdy kandydat na opiekuna zastępczego nie podejmie tej funkcji niż gdy po rozczarowaniu oddaje dzieci do placówki. Niezbędne jest zróżnicowanie programów szkolenia dla rodzin zastępczych w zależności od rodzaju problemów umieszczanych dzieci. Ta pożyteczna ale trudna praca wymaga stałego podnoszenia swoich umiejętności i kwalifikacji choćby poprzez stałe uczestniczenie w grupach wsparcia, które umożliwiają wymianę doświadczeń z innymi rodzicami zastępczymi oraz korzystanie z konsultacji specjalistów.

Kolejnym problemem ograniczającym rozwój rodzinnej opieki zastępczej jest brak dostatecznego wsparcia ze strony instytucji pomocy społecznej. Pracownicy tych służb traktują rodziny zastępcze bardziej jak klientów niż partnerów. Raczej stawiają wymagania i nadzorują niż pomagają i wspierają. Stawiane przez nich wymagania są często nierealne a czasami bezprawne. Zwykle wynika to z braku kompetencji i wyobraźni pracowników pomocy społecznej. Nastawianie rodzin zastępczych przeciw rodzicom powierzonych dzieci uniemożliwia niezbędną ich współpracę i odbiera rodzicom nadzieję na powrót dzieci do domu. W dalszej perspektywie rodzi też sprzeciw i bunt dzieci. Skandaliczne wydają się praktyki, zlecenia rodzinom zastępczym odbierania dzieci z domów rodzinnych i egzekwowania alimentów na rzecz dzieci. Opiekunowie zastępczy nie mają ani takich uprawnień ani możliwości. Rodzi to wyłącznie wrogość i prowokuje do walki o dzieci. Walki, która zawsze obraca się przeciwko dziecku. W wielu wypadkach pracownicy CPR nie informują rodzin zastępczych o problemach stwarzanych przez powierzone dzieci. Czasami wręcz podają nieprawdziwe informacje, że dzieci te nie sprawiają żadnych trudności. Zwiększa to znacznie ryzyko rozpadu rodziny zastępczej. Pracownicy ci często uniemożliwiają wcześniejsze kontakty z dziećmi kwalifikowanymi do rodzin zastępczych. Wymuszają też przyjmowanie dzieci niezgodnie z możliwościami, bezpieczeństwem rodziny zastępczej oraz standardami ROZ. Kierują do rodziny zbyt wiele dzieci naraz, dzieci zbyt trudne, dzieci znacznie starsze od dzieci naturalnych, dzieci starsze kierowane pod przymusem do rodziny zastępczej itp. Rodziny zastępcze rzadko uzyskują fachową

pomoc w kryzysach wychowawczych. Kiedy nie radzą sobie z problemami uzyskują zwykle negatywną ocenę zamiast pomocy. Stosunkowo niewielkie błędy czy zaniedbania rodziny zastępczej mogą stać się powodem jej rozwiązania. Dlatego też częściej ukrywają swoje trudności i problemy niż zwracają się o pomoc. Wszystko to powoduje, że nie mają zaufania do pracowników socjalnych. Traktują ich jako zagrożenie, jak urzędników przede wszystkim chroniących bezpieczeństwo i interesy własnej instytucji.

Rozwój rodzinnej opieki zastępczej napotyka na znaczne trudności i problemy. Rozwiązanie ich wymaga wielu zmian. Przede wszystkim podstawową formą zapewniania dzieciom zaniedbanym socjalnie i wychowawczo warunków prawidłowego rozwoju powinna być profesjonalna i wszechstronna pomoc rodzinie w kryzysie a nie zabieranie jej dzieci. Gdy taka pomoc zawodzi dzieci mogą być kierowane do rodziny zastępczej jeżeli wyrażą na to zgodę i zostaną do tego odpowiednio przygotowane. Fachowego przygotowania, przeszkolenia i wspierania wymagają także opiekunowie zastępczy. Pomoc społeczna powinna przede wszystkim wspierać rodziny zastępcze i traktować je jak partnerów. Wiele tych problemów i ograniczeń mogła rozwiązać przygotowywana „Ustawa o wsparciu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem” ale w ramach oszczędności została odłożona na później. Decyzję tę należałoby jeszcze raz wnikliwie rozważyć. Bardzo pomocne w rozwiązywaniu takich problemów społecznych byłoby większe zainteresowanie, zrozumienie i życzliwość ze strony sąsiadów, szkoły, kościoła, mediów, władz i całej społeczności.